

Wczoraj Roma przełamała swoją niemoc i po dwóch kolejnych porażkach podarowała swoim kibicom zwycięstwo w wyjazdowym meczu na trudnym terenie w Palermo, choć o trzy oczka nie było łatwo. Oto jak trener i piłkarze mówili o wczorajszym meczu.

KJAER dla Rai

Ta wygrana jest dla was ważna...

SK: Tak. Zagraliśmy brzydkie derby i dzisiejsza wygrana wiele dla nas znaczyła.

Zwycięstwo poprawi wasze morale.

SK: Tak. Oczywiście.

Twoja była drużyna miała dzisiaj kłopoty?

SK: W pierwszej połowie tak. Ale po przerwie poszło im lepiej.

W porównaniu do Twoich występów w Palermo, w Romie wydajesz się o wiele bardziej strachliwy...

SK: Nie wydaje mi się. Upływ czasu zmienia ludzi. Grałem też w Niemczech. Mogę pracować i poprawić się poprzez pracę.

TOTTI na swojej stronie internetowej

FT: Nigdy nie jest łatwo grać na boisku Palermo. Dowodzą tego wyniki, jako że Palermo zawsze spisywało się świetnie na stadionie Barbera. Potwierdza to też najnowsza historia, ponieważ od wielu lat nie potrafiliśmy wygrać na ich boisku. Szybko strzeliliśmy bramkę, co było bardzo ważne. Ale potem trzeba było wiele walczyć, zwłaszcza w drugiej połowie. Nas przeciwnicy wyszli na drugą połowę z większym zdecydowaniem i walczyli o remis. To sukces, który daje nam trzy cenne punkty, które są ważne zarówno dla naszej pozycji w tabeli, jak i dla większej wiary w siebie w następnych kolejkach ligowych.

LOBONT dla Mediaset

Zero bramek...

BL: To zasługa wszystkich.

Projekt?

BL: Kibice są cierpliwi i pokazaliśmy, że nawet po nokaucie mamy siłę się podnieść. Udało nam się wygrać na trudnym terenie.

Stekelenburg?

BL: Może wrócić.

LUIS ENRIQUE dla Roma Channel

De Rossi powiedział, że przez cały ten tydzień Roma była maksymalnie skoncentrowana. Dziś graliście bardzo uważnie.

LE: Pięknie. Zawsze powinno tak być. Koncentracja musi być na najwyższym poziomie. Dziś mecz był kompletny pod tym względem. Zagraliśmy nasz mecz, jak zawsze. Jestem zadowolony z postawy zespołu i kontroli spotkania. Ale nie zamknęliśmy meczu, który wszystkim wydawał się skończony. Nie zapominajmy jednak, że to bardzo trudny teren.

Przeciwnicy mieli wyraźne kłopoty?

LE: Jeśli wpędziliśmy rywali w kłopoty, to dlatego, że zagraliśmy dobrze. I jestem super zadowolony z moich graczy, których poddawano pod dyskusję. Z Kjaera i Jose przede wszystkim. Kjaer był świetny. Jestem zadowolony z obu, gratuluję im. Ale gratuluję też innym. Lobontowi, który znowu pokazał, że jest gotowy.

Lobont to nowoczesny bramkarz. Rozmawiał z nim Pan o kwestiach taktycznych w czasie meczu.

LE: Bardzo nowoczesny. W tym tygodniu pracowaliśmy nad rzutem wolnym, w którym od dogrywa piłkę daleko do przodu. Piłkarze muszą grać, ale też rozmawiać z trenerem i mówić, co myślą o pewnych schematach. Ten tydzień był pod tym względem bardzo ważny. Dzisiejszy wynik – mam nadzieję – będzie punktem wyjścia

do refleksji przed następnym spotkaniem. Liczę na to, że zagramy na wysokim poziomie.

Próbowaliście wielu schematów rozegrania przy stałych fragmentach gry. Heinze był dziś bardzo aktywny w tym zakresie.

LE: Tak, podoba mi się. Przypomina mi mnie samego, gdy byłem piłkarzem. Ja świetnie się dogaduję z każdym piłkarzem. Wszyscy mają swój zakres obowiązków, ale potrzebna jest też więź między graczami i trenerem.

Pjanic, Osvaldo, Taddei i Juan nieobecni. Ale liczy się mentalność. Jesteśmy blisko idei Luisa Enrique?

LE: Jeśli po 8 miesiącach, nie jesteś chociaż trochę bliżej... Ale piłka nożna to nie nauka ścisła, to ludzie. To my i przeciwnicy. Ale mówiąc ogólnie to tak, widać już moją ideę. Nie wiem, czy udaje się to zrozumieć, ale moja wizja jest taka, żeby ma każdym stadionie na świecie Roma potrafiła zaproponować swój styl gry. Oczywiście są błędy, które musimy poprawić. Ale idea, jakiej chcę jest właśnie taka: grać zawsze nasz mecz, być drużyną broniącą daleko od własnej bramki.

LUIS ENRIQUE na konferencji prasowej.

LE: Trudne boisko. Jestem zadowolony z tej wygranej. Nie trzeba nic zmieniać, kiedy się wygrywa. Także przy naszej przewadze, staraliśmy się grać ciągle tak samo i zamknąć mecz. W drugiej połowie zespół rywali naciskał bardziej, ale zasłużyliśmy na tę wygraną.

Doszło do załamania kondycji fizycznej?

LE: Nie, nie widziałem czegoś takiego. Ten mecz jest dla nas bardzo ważny z uwagi na poprzedni okres. Przeciwnicy robili wszystko, żeby zremisować, ale my musimy to kontrolować. Tak właśnie zrobiliśmy. Szkoda, że nie zamknęliśmy wcześniej tego meczu, ale liczą się 3 punkty.

Ciągle patrzycie w stronę trzeciego miejsca?

LE: Nie. Ja patrzę na przyszły mecz. Teraz wszystko zależy tylko od nas. Jesteśmy daleko, a nasze nastawienie jest takie, żeby skupiać się tylko na nadchodzącym spotkaniu.

KJAER dla Mediaset

Powietrze w Palermo dobrze wam robi?

SK: Okazano mi zaufanie i dziś poszło mi dobrze.

De Rossi powiedział, że to były dwa dni dzikich treningów.

SK: Jeśli wykonuję moją pracę każdego dnia, to jestem spokojny. A ja wykonuję moją pracę.

Liga Europy w zasięgu ręki?

SK: Tak, Europa to nasz cel. Robimy, co trzeba, żeby być jak najwyżej w tabeli.

Brakuje ciągłości.

SK: Tak. Pracujemy na treningach i czasem idzie nam dobrze, a czasem nie. Ale nie patrzymy tylko na wynik. Wynik to jeszcze nie wszystko...

Koszulka Romy jest tak ważna?

SK: Tak. Wkładanie koszulki Romy to wielka przyjemność. Roma to wielki klub z piękną historią.

LAMELA dla Roma Channel

Palermo przynosi Ci szczęście. Jeden gol i jedna asysta. I byłeś bliski strzelenia drugiego gola dzisiaj.

EL: Tak. Brakowało mi już siły, ale ważne jest, że wygraliśmy ten mecz.

To trzy ważne punkty.

EL: Trudny tydzień. Ważne było, żeby wrócić do wygrywania. Na szczęście udało nam się.

Jak Ci się udaje wykonywać pewne manewry? Przyszedłeś z innej ligi, ale

teraz dobrze zgrałeś się z drużyną. Dowodzi tego gol Boriniego.

EL: Na szczęście idzie coraz lepiej, ale muszę się jeszcze poprawić i trenuję, żeby osiągnąć z drużyną coś znaczącego.

Jesteś szczęśliwy w Rzymie?

EL: Tak, bardzo szczęśliwy. To wielki klub i piękne miasto.

KJAER dla Sky

Jakie wrażenie robi na Tobie powrót tutaj?

SK: Przyjechałem tu z wielką ochotą do gry. Dla mnie to tutaj zaczęła się piłka. To było piękne doświadczenie. Powrót tutaj to zawsze coś szczególnego.

Delio Rossi powiedział, że jesteś najmocniejszym środkowym obrońcą, jakiego trenował. Wierzysz, że możesz wrócić do poziomu z Palermo?

SK: Tak. Dla mnie Delio Rossi to wielki trener i jego słowa to dla mnie przyjemność. Myślę o każdym meczu po kolei. Mam nadzieję, że dojdę do właściwego poziomu gry.

Wyobraź sobie, że słucha Cię Sabatni. Dlaczego powinien Cię wykupić?

SK: To on musi podjąć decyzję. Ja robię swoje. Każdego dnia przyjeżdżam na trening, żeby dać z siebie wszystko. Moim zdaniem myślenie teraz o tym, co będzie za trzy miesiące, może przynieść tylko szkody. Myślę o pracy, a potem zobaczymy.

Do tej pory miałeś kłopoty w budowaniu akcji. Ale ten mecz może być przełomowy?

SK: Pracowaliśmy ciężko w ciągu tego tygodnia, żeby znaleźć rozwiązanie w defensywie i nie padać ofiarą kont. Palermo w drugiej połowie pokazało wielką wolę walki, ale wygraliśmy i moim zdaniem zagraliśmy dobrze także w obronie.

Na ile ważna jest dla was, środkowych obrońców, pozycja De Rossiego?

SK: Bardzo ważne. On kryje przed obroną, a wtedy my musimy myśleć tylko o przestrzeni z tyłu. Dla mnie taki styl gry jest idealny, ale De Rossi odgrywa tu ogromnie ważną rolę.

LOBONT dla Roma Channel

Wygrana Lobonta? Bramkarz odgrywa wielką rolę. Nie jest łatwo grać mało, a potem ogrywać decydującą rolę...

BL : Decydującą rolę odegrali wszyscy, którzy przyjechali do Palermo. Chcę podziękować wszystkim tym, którzy dali mi możliwość gry w tak wielkiej drużynie jak Roma.

Luis poprosił Cię, żebyś ciągle grał wysoko.

BL: Tak, ponieważ w ostatnim czasie piłka zmieniała się bardzo. Rola bramkarza się zmieniła. Teraz jest on dodatkowym graczem w polu.

Ważne trzy punkty?

BL: Tak, bardzo ważne. Mamy za sobą niedobry tydzień po derby, ale pracowaliśmy ciężko i w końcu zebraliśmy owoce tej pracy. Szybko jednak trzeba zapomnieć o tym meczu i skupić się na Genoi.

W ubiegłą niedzielę poszedłeś okłaskiwać Curvę Sud, choć istniało ryzyko, że zostaniesz wygwizdany. Ile Ci daje to miasto?

BL: Kibice zawsze byli blisko drużyny. Wspierali ją w wielki stylu nawet wtedy, gdy występy były słabe. Gra na Stadio Olimpico to szczególne emocje, nie wspominając już o derby. Roma daje mi wszystko. Przed Cagliari powiedziałem, że jestem dumny, że jestem częścią tego wspaniałego zespołu, który we mnie wierzy.

Czego spodziewacie się po następnych meczach?

BL: Teraz musimy myśleć o Genoi. Przygotowujemy się do każdego meczu tak, żeby go wygrać.

LAMELA dla Sky

Co Ci się najbardziej podobało w tym meczu?

EL: Najważniejsza jest wygrana. Podobało mi się podejście, z jakim graliśmy.

Uczysz się nowej pozycji? W River byłeś ustawiony inaczej. Widzisz dużą różnicę?

EL: Na początku tak. Ale robię to, o co mnie prosi trener i to, czego potrzebuje drużyna. Czy wolę grać pomiędzy pomocą i atakiem? Tak. Ale powtarzam, robię to, o co prosi mnie trener.

Brakuje Ci bramek?

EL: Tak, brakuje. Ale mam czas. Jestem młody i jeszcze będę strzelał.

Jaki jest Messi widziany z bliska?

EL: To fenomen.

To prawda, że podarował Ci buty?

EL: Nie, to nieprawda.

DE ROSSI dla Mediaset

Sygnał przebudzenia?

DDR: Derby były szczególne. Przegraliśmy drugi raz z kolei. Potrzebna nam większa ciągłość w grze. Na tym terenie było bardzo trudno.

Jak ocenisz dzisiejszą grę?

DDR: Maniakalna czujność od samego początku, od wyjścia z autobusu. Kto wie, może teraz coś się zmieni. Niech to będzie dobra wróżba.

DE ROSSI dla Sky

Po przegranych derby zwycięstwo to najlepsze lekarstwo.

DDR: Do końca jeszcze wiele spotkań. Wygranie ich wszystko to jedyne, co możemy

zrobić. Ało przynajmniej spróbować. Dziś zagraliśmy dobrą pierwszą połowę. Męczyliśmy się w końcówce meczu, ale było pewne, że tak będzie. Piękny mecz i wielka satysfakcja.

Dziś można było zobaczyć trochę więcej konkretności w fazie defensywnej.

DDR: To nie wizja Luisa Enrique, ale każdego: jeśli nie jesteś uważny, jeśli nie jesteś czujny i sprytny, to kłopoty na trener i cała drużyna. Jeśli zasypiasz na boisku, jak to się zdarzyło nam kilka razy, to nie zdobywasz punktów.

Jakie znaczenie ma ta końcówka sezonu?

DDR: Trzeba wygrać jak najwięcej spotkań. Jeśli wygramy wszystkie, to nie wiem, dokąd dojdziemy. Dlatego będziemy się starać wygrywać zawsze, jak dziś. To trudne, ale będziemy próbować. Nic nie jest niemożliwe.

Wczoraj Luis Enrique powiedział, że zostanie w Rzymie 4- lat. To dobra wiadomość dla piłkarzy?

DDR: Myślę, że tak. Ale od dziś przez pięć lat może się zdarzyć zbyt wiele rzeczy i zbyt wiele pomysłów może się zmienić. Zarówno z jego strony, jak i ze strony klubu. To może być świetna wiadomość. Siedem miesięcy to zbyt krótki okres, żeby ocenić trenera.

LUIS ENRIQUE dla Rai

To ważna wygrana...

LE: Tak, zagraliśmy dobry mecz. Kontynuujemy pracę.

Oni mają groźnych piłkarzy, jak Hernandez i Ilicic.

LE: Nasza wygrana dziś była zasłużona.

Wasz problem polega na tym, że tracicie zbyt wiele bramek, kiedy nie macie piłki...

LE: Tak, tak właśnie jest. Wszyscy rywale mają swoje umiejętności. My musimy wiele jeszcze poprawić.

Spodziewamy się po Panu czegoś lepszego. Dzisiejszy mecz był naprawdę bardzo brzydki...

LE: Ale ja biorę w ciemno takie mecze.

Lameli brakuje tylko trochę więcej przekonania, ale widać, że to wielki talent.

LE: Mówimy o gracz z rocznika 92. Ma wszystko, co potrzebne, żeby stać się wielkim piłkarzem. Na pewno może jeszcze wiele poprawić, ale podoba mi się jego charakter, a to coś, czego nie da się kupić. Może się jeszcze bardzo rozwinąć. Potrafi popisać się zagranie, którego nie widzę u nikogo innego.

Zostanie Pan w Romie na długo?

LE: Powiedziałem, że na pewno dotrzymam kontraktu. A potem zobaczymy.

LOBONT dla Sky

Świetny występ.

BL: Jesteśmy zadowoleni z tego meczu, ponieważ po derby wygraliśmy na boisku tak trudnym, jak w Palermo. Pochwała należy się dziś wszystkim tym, którzy pojawili się na boisku i tym, którzy przyjechali do Palermo. Roma pokazała, że potrafi się podnieść po każdym upadku.

Dziś grałeś jak libero, często daleko od bramki. To skomplikowane?

BL: W ostatnich czasach rola bramkarza bardzo się zmieniła. Teraz często wykorzystywany jest on jako dodatkowy gracz pola.

Dziś bardzo uważnie w fazie defensywnej.

BL: Choć w drugiej połowie było ciężko, to zagraliśmy dobrze. Dobrze się broniliśmy i pomagaliśmy sobie na boisku, co przyniosło owoce: trzy ważne punkty.

GRECO dla Roma Channel

Dziś Roma konkretna i skoncentrowana.

LG: To był mecz o fundamentalnym znaczeniu. Mamy za sobą dwa trudne tygodnie. Ale zasłużyliśmy na ten wynik.

Mogliście jednak wcześniej zamknąć ten mecz.

LG: Tak, w pierwszej połowie byliśmy lepsi i mogliśmy lepiej wykorzystać okazje. W drugiej połowie męczyliśmy się, ale – jeśli wziąć pod uwagę cały ostatni okres – i tak jest dobrze.

Roma musi dalej walczyć i wierzyć w swoje cele.

LG: Naszym celem jest myślenie o jutrze. Jutro odpoczniemy, a od poniedziałku wrócimy do pracy. Potem będziemy myśleć o tym, żeby zdobyć trzy punkty z Genoa. Nie możemy robić jakichś dalekosiężnych kalkulacji, ponieważ zostaliśmy w tyle. Musimy po prostu zdobyć jak najwięcej punktów.

A więc to jeszcze nie jest zamknięty sezon?

LG: Absolutnie nie. Dziś to udowodniliśmy.

Drużyna gra lepiej, kiedy gra bez presji.

LG: Kiedy grasz w Rzymie, to presja jest zawsze. To nieuniknione. Dziś w pierwszej połowie graliśmy dobrze, jak w wielu poprzednich meczach. Jesteśmy drużyną, której brakuje ciągłości, ale nasza rozwijamy się. To nie znaczy, że należy zostawić wszystko przypadkowi. Postaramy się wygrać wszystkie mecze do końca i wtedy zobaczymy.

Trenowaliście różne rozwiązania obronne w sytuacjach, kiedy przeciwnik wykonuje stałe fragmenty gry.

LG: Tak. Zdecydowaliśmy się, żeby nie grać tak, jak w derby, gdzie broniliśmy się zbyt nisko.

LUIS ENRIQUE dla Mediaset

O wygrnej.

LE: Nie było łatwo i wiedzieliśmy o tym. Po dwóch porażkach normalne jest, że zespół zaczyna wątpić.

Mecz się nie zamknął...

LE: To normalne. W pierwszej połowie byliśmy lepsi, ale w drugiej było trudniej, ponieważ oni wpuścili mocniejszych graczy do przodu.

Przedłużenie kontraktu?

LE: O nic nie proszę. Pracuję co tydzień nad poprawą drużyny. Powiedziałem jasno, co myślę o kontraktach trenerów i jestem bardzo zadowolony, że jestem w Romie.

A Barcelona?

LE: Co mam powiedzieć? Cieszę się, że jestem w Romie i jestem przekonany, że mogę poprawić tutaj moje osiągnięcia.

Wyniki Romy zależą zawsze od Romy, a nie od jej rywali...

LE: Dla mnie takie słowa to komplement. To dla mnie satysfakcja, ponieważ przeciwnik musi się dostosować do nas. Ja chcę dziś pochwalić Kjaera, który potrzebuje tylko trochę zaufania. Dziś zagrał piękny mecz i był jednym z naszych najważniejszych graczy.

Sprawił Pan, że odzyskał wiarę w siebie w tym tygodniu. Co mu Pan powiedział?

LE: Nie pamiętam nic z tego, co powiedziałem. Ale praca nad głowami piłkarzy jest bardzo ważna. Trzeba sprawić, by zrozumieli błędy, jakie popełniamy. Potrzebna jest szczerłość. Ja mam wiele wad, ale zawsze jestem szczerzy. I piłkarze to zrozumieli. Czekamy na następny mecz na Olimpico, żeby znów spotkać się z naszymi kibicami i doprowadzić ten sezon do końca w jak najlepszy sposób.

Pozycja Lameli i Boriniego?

LE: Dziś Palermo miało Balzarettiiego, a więc ja ustawiłem Boriniego, który potrafi świetnie sobie radzić w takiej sytuacji. Zmiana pozycji to nie problem. Ważne jest, żeby w fazie defensywnej wszyscy byli na swoich miejscach.

LUIS ENRIQUE dla Sky

Co się Panu najbardziej podobało?

LE: Myślę, że odpowiednie podejście i gra z przekonaniem przez 90 minut przeciw dobrej drużynie, która u siebie gra zawsze dobrze. Zagraliśmy dobry mecz.

Borini odegrał decydującą rolę.

LE: To była akcja, w której odzyskaliśmy straconą piłkę. Coco dograł w niewiarygodny sposób, a Fabio strzelił. To zagranie dało nam ważne trzy punkty i pozwala nam dalej wierzyć.

Dziś dobrze spisała się także obrona.

LE: Obrona i atak to nie linie, lecz część drużyny. Zespół zrobił wszystko to, co powinien, i zasługuje na pochwałę.

Bojan dziś Pana chwalił, ale Pan nigdy nie daje mu pograć.

LE: Wcale nie jest tak, że nigdy nie gra. Bojan grał, kiedy uznałem, że powinien. Wykonuje dobrą pracę i poprawia swoje występy. Będziemy mocniejsi, mając do dyspozycji wszystkich piłkarzy. Teraz zespół jest taki.

De Rossi ustawia się zawsze pomiędzy środkowymi. Możliwe jest użycie go w stylu Macherano?

LE: Grał już na środku z Juventusem. Piłkarze tacy jak on mogą grać wszędzie. Ale sądzę, że pozycja, na której czuje się najlepiej, to reżyser pomagający pomocy i obronie. To był kompletny mecz w wykonaniu wszystkich.

Boczni obrońcy w końcówce grali bardzo cofnięci.

LE: Tak. Aby utrzymać tę równowagę, której potrzebujemy, musimy się starać wpędzić w problemy rywali. Palermo to jedno z najtrudniejszych boisk Serie A i wiedzieliśmy, że jeśli nie zagramy w najwyższym stylu, to będzie ciężko wygrać.

Dlaczego pomiędzy pierwszą o drugą połową Romy jest taka różnica poziomów?

LE: Trzeba spojrzeć osobno na każdy mecz. Przeciwnik dziś wyżej naciskał i bardziej zamykał. Mogliśmy zamknąć ten mecz wcześniej, ale tego nie zrobiliśmy. Jestem jednak naprawdę zadowolony.

Lobont grał dziś wysoko, często używając nóg.

LE: Musi być jak libero. To nasz pierwszy napastnik i pierwszy obrońca. W naszym stylu gry brakarza musi wychodzić z bramki. Tak trenują z Nannim i Tancredim.

Muszę go dziś pochwalić, ponieważ to prawdziwy zawodowiec i wspaniały człowiek. Zawsze jest gotowy grać dla dobra drużyny, a dziś pokazał, że jest wielkim piłkarzem.

Jak Pan oceni występ Lameli?

LE: Myślę, że wszyscy muszą się jeszcze uczyć, a można to robić w każdym wieku. Lamela to niewiarygodny piłkarz, który dziś zagrał idealny mecz. Jest mocny i zawsze gotowy do gry.

Autor: kaissa